Numer pojed. 30 gr.
Rok II. Styczeń 1927 r. Nr. 4.

LISKOWIANIN

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom społecznym zuwzględnieniem Instytucji Liskowskich.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lisków-Kaliski.
POCZTA, TELEG. i TEL. NA MIEJSCU. Konto P. K. O. 63832.

PRENUMERATA WYNOSI:
rocznie 3 zł. 50 gr., z przesyl. pocz. 4 zł. 50 gr.
półrocznie 1 „ 75 „ „ „ 2 „ 50 „

CENA OGŁOSZEŃ: strona 60 zł., 1/2 30 zł., 1/4 15 zł., 1/8 8 zł., drobne ogłoszenia po 10 groszy. 1 wiersz petitowy jedno-lamowy

NOWY ROK.

Stary rok już minął. Nowy się rozpoczął. Ileż razy w życiu przeżywaliśmy ten moment? Jedni w zaciszu domowego ogniska, drudzy w bitewnym rozgwarze, inni w koszarach i znienawidzonym obcym mundurze, lub w więzieniach zaborcy.

Co do mnie najsilniejsze i najpodnioślejsze wrażenia przeżywałem w Nowy Rok 1919 roku. Była godzina druga po północy. Na lazurowym, wyiskrzonym niebie świecił księżyc, rzucając dziwaczne cienie naszych konnych postaci na biel śniegu i zapalając od czasu do czasu krótkie błyski w pochwach naszych szabel.

Posuwaliśmy się w sile jednego szwadronu z Rawy Ruskiej w kierunku na wieś Nowosiółki, w której wedle relacji przyniesionych dnia poprzedniego przez nasze patrole, przebywali ukraińcy w ilości trzech „sotni“, tj. trzech kompanji.

W odległości 5-ciu kilometrów od Nowosiółek podzieliliśmy się na plutony, przyczem każdy pluton miał zbliżać się z innej strony wsi, w celu wzięcia w cztery ognie ukraińców.

Maszerowaliśmy odtąd polem naprzełaj bardzo powoli, gdyż konie zapadały co chwila po brzuch w zaspach śnieżnych. Gdy doszliśmy do małego lasku w odległości pół kilometra od Nowosiółek, padła komenda: do zsiadania z koni!

Pięciu ludzi zostało wyznaczonych do trzymania koni, reszcie zaś dowódca plutonu oznajmił, że przeznaczeniem naszym jest stać w rezerwie. Atak rozpoczynają trzy pozostałe plutony.

Gdy będzie im szło dobrze, zawiadomią nas rakietą zieloną.

Gdy będzie źle — rakietą czerwoną.

Dwie rakiety czerwone będą oznaczać moment, w którym mamy iść na pomoc i wzmocnić atak.

W powietrzu była cisza bezwzględna. Po niebie przemykały małe chmurki w postaci baraków, przesłaniając chwilami księżyc. Naraz ciszę tę przerwał jeden wystrzał. Potem drugi, czwarty, dziesiąty...

W odpowiedzi zaszczekały wściekle—zajadle ukraińskie karabiny maszynowe.

Odpowiedział im głuchy, jakby z pod ziemi wychodzący, majestatyczny i poważny stuk Maximów. To nasz porucznik Nowak koncertował.

W chwilach, gdy łoskot karabinów maszynowych przycichał, jakby na jedno mgnienie oka, słychać było salwy ręcznych karabinów.

Upłynęło 10 minut długich, jak wieczność cała i ciężkich dla nas uczestników pierwszej bitwy. Dotąd nigdy nie słyszeliśmy świstu kuli.

Z brwią zmarszczoną, ze wzrokiem utkwionym w jeden punkt, z palcem na cynglu trwaliśmy w bezruchu.

Naraz z przeciwnej strony wsi złowrogim, czerwonym światłym zajaśniała rakieta i zgasła.

Wówczas porucznik nasz drobny i chorowity człowieczek, wzniósł nagą szablę w górę i zawołał: „Żołnierze!, Za chwilę będziemy mieli zaszczyt iść do ataku!“

Ile lat kultury i ilu pokoleń musiało się złożyć, by wywołać w tym drobnym, mizernym poruczniku taki akt salonowej kurtuazji względem ojczyzny?

Przez usta—jego przemówiła prastara krew rycerza, który stan swój rycerski, upoważniony

przez wszystkie inne stany narodu do obrony ojczyzny, uważa za najszczytniejszy.

Słowa jego wżarły się w głąb serc żołnierzy i uprzytomniły, że w szeregach żołnierskich niema miejsca dla ludzi małych, przyziemnych, zajętych własnemi wygodami i korzyściami.

W dusze nasze wstąpiła Polska cała i gdy padła komenda: „w tyłarjery!" biegiem!" czuliśmy, że żadna siła nas nie powstrzyma, dopóki choć jeden żołnierz zostanie przy życiu.

Wieś została zdobyta...

Podobnie, jak we wspomnieniach każdego z nas przesuwa się szereg przeżytych Swiąt Noworocznych, podobnie i naród każdy przeżywał różnie te chwile.

Jeżeli sięgniemy do dziejów naszych, wówczas ujrzymy Naród Polski spędzający niektóre Swięta Noworoczne górnie i buńczucznie, w pełnej chwale i potędze, gdy wielki duch Narodu Polskiego przodował światu całemu, bądź powołując do życia pierwszy w Europie Uniwersytet za Kazimierza Wielkiego, bądź tworząc mózgiem hetmana Jabłonowskiego najlepszą w owych czasach taktykę wojskową, bądź ustanawiając pierwsze w Europie Ministerstwo Oświaty w postaci Komisji Edukacyjnej.

Były również Swięta Noworoczne spędzone przez Naród Polski w męce i zaryzocie, gdy prywata, egoizm i sobkostwo jednej warstwy społeczeństwa, brały górę nad interesem całego narodu... Gdy zło zdawało się zwyciężać...

Gdy zaborcze armje wkraczały do Polski...

Zbyt duże jednak były zasługi ducha polskiego dla postępu ludzkości i zbyt duże lały się rzeki krwi polskiej dla obrony chrześcijaństwa, aby Przedwieczna Sprawiedliwość, która za złe karze, a za dobre nagradza wydała na nas wyrok bezapelacyjny.

Za złe musieliśmy odcierpieć...

Sprawiedliwość Przedwieczna dla odkupienia win narodu, potrzebowała ofiary życia najlepszych synów ojczyzny. Zasiali oni kośćiami swymi wąwóz Somo-Sierry, wyspę San-Domingo, pola Olszynki, tajgi Syberji i pola Radzymina...

Gdy Sprawiedliwości stało się zadość, odzyskaliśmy niepodległość Są jeszcze ludzie małoduszni, którzy nie wierzą w trwałość tej zdobyczy.

Słyszałem kiedyś rozmowę dwuch ludzi, z których jeden wyraził pogląd, że renta inwalidzka nie jest dostatecznym zabezpieczeniem losu inwalidy, gdyż z chwilą, gdy obce wojska wkroczą na ziemie polskie, renta inwalidzka zostanie cofnięta przez zaborców.

Nie! Po stokroć nie! Nie wejdą zaborcy na ziemię naszą, gdyż nie poto Opatrzność, dając nam niepodległość, obaliła trzy największe mocarstwa Europy, aby nam tę wolność z powrotem odebrać.

Wolność ta może być nam odebrana, gdy duchem spodlejemy i zmalejemy i gdy szala zła przeważy szalę dobra.

Mimo wszystkich utyskiwań i narzekań ludzi małej wiary, idziemy powoli, ale ciągle naprzód.

Nietylko my, lecz i Ludzkość cała, w losach której widać celowe kierownictwo Przedwiecznej Mądrości.

Jeden z znajznakomitszych filozofów Polski i całej ludzkości August Cieszkowski w wiekopomnym dziele swoim „Ojcze Nasz" mówi, że ludzkość musi przejść przez 4 okresy rozwoju. I okres—to czas dzikości i pogaństwa — okres nieświadomości, kiedy istniała zasada: za oko—głowę całą, za palec rękę całą, za jedno morderstwo — dziesięć morderstw.

II okres — to okres Objawienia Bożego, wyrazem którego jest Stary Testament. To okres złagodzenia przepisów czasów pogaństwa. To okres, w którym obowiązywała zasada „oko za oko", „ząb za ząb".

III okres — to okres Nowego Testamentu, którego naczelnym hasłem jest „Miłuj bliźniego twego, jak siebie samego" i „Miłujcie nieprzyjacioły swoje". Okres ten jest okresem, w którym wszyscy hasła te mają na ustach, nieliczni jednak wprowadzają je w życie. Okres ten my przeżywamy.

Nadejdzie jednak IV okres, w którym hasła te będą wprowadzone w życie — Okres Królestwa Bożego na ziemi.

W czasach obecnych ukazują się już pierwsze jaskółki zapowiadające nadejście IV okresu. Zapowiedzią tą jest Liga Narodów, która mimo przewrotności i egoizmu poszczególnych państw głosi i wprowadza w życie hasła braterstwa narodów.

Nie powinniśmy się więc smucić i narzekać, lecz przy Nowym Roku spoglądać ufnie w przyszłość, uczyniwszy postanowienie usunięcia wad własnych, pamiętając, że największym zwycięstwem, jest zwycięstwo nad samym sobą.

Inż. S. Sochaczewski.

Organizujmy Stowarzyszenie Młodzieży.

Powszechnem jest narzekanie na brak ludzi do pracy. Istotnie mało jest ludzi, którzy potrafiliby skoncentrować wszystkie swe siły i wysiłkiem woli poruszyć masy do czynu.

Najwięcej na tem cierpią nasze różne placówki społeczne; nie ma też odpowiednich ludzi, mogących kierować młodzieżą.

Miejmy wpływ na młodzież, bo do kogo należy młodzież, do tego należeć będzie i przyszłe pokolenie.

A wiemy przecież dobrze, że potęgą narodu jest moralna siła jego jednostek, — wielkie wyrobienie życiowe poszczególnych obywateli i odporność przeciw złym wpływom.

O wszczepianie w młodzież tej odporności, o umiejętne, a nieuchwytne trzymanie jej w silnych karbach — powinni się starać ci wszyscy, którym dobro narodu leży na sercu.

A nadewszystko rozumna agitacja. Socjaliści zagraniczni zrozumieli to dobrze: Anglja, Francja, Niemcy organizują młodzież, rozsyłają im broszury, pisma, zakładają biura, starają się zespolić młodzież w jeden żyjący, mocny organizm, który po swojemu ma żyć, pracować...

I w naszym kraju pomyślano wreszcie o kierownictwie nad młodzieżą, ale do tej pory obowiązek i praca spoczywały przeważnie na barkach duchowieństwa.

Jesteśmy jeszcze jakby pod wrażeniem niedawnej niewoli, ociągamy się, czy boimy organizacji, a wszak obecne warunki otwierają nam szerokie pole do pracy nad młodzieżą.

Komu drogie tradycje ojców naszych, wiara ich i dobro ojczyzny, ten do pracy tej stanąć powinien z zapasem energji i niezłomnem postanowieniem dopięcia celu.

Dążenia te zniweczą wpływy ludzi przewrotnych, którym niestety młodzież najłatwiej ulega.

Ratować młodzież przed grożącem niebezpieczeństwem—jest obowiązkiem naszym!

To grożące niebezpieczeństwo nie jest czczem słowem — jest naprawdę potworną mafją młodzieży, zabijającą w niej chęć do walki i młodzieńczy, gorący zapał do pracy.

Ujemne skutki złej agitacji są: niedowiarstwo, szydzenie z rzeczy świętych, brak poszanowania starszych, rozpusta, obojętność na sprawy narodowe i t. p.

Przejawem należytego zrozumienia rzeczy są licznie zakładane stowarzyszenia młodzieży; i tak: w Wielkopolsce założono jeszcze przed laty 2300 związków i 250 000 stowarzyszeń, we Francji założono Towarzystwo Katolickie młodzieży francuskiej.

Wybitną pracą nad młodzieżą odznaczył się ks. Jan Bosko, ks. Artur Kolping w Kolonji. U nas w kraju, w Poznańskiem powstał pierwszy związek młodzieży, założony w 1859 r. przez Jana Czorbę.

Ks. Arcybiskup Dalbor w swoim czasie rozesłał odezwę do duchowieństwa, aby w każdej parafji tworzyć stowarzyszenia młodzieży.

Dzięki energicznej akcji księży prefekt. Pietruszki i Ulatowskiego powstało Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży u nas w Liskowie.

Stowarzyszenie to rozwija się najpomyślniej, jako dowód niech posłużą następujące dane: zebrań ogólnych odbyło się dziesięć, zebrań zarządu czternaście.

Stowarzyszenie założyło sekcję oświatową, która otworzyła kursy wieczorowe dla dorosłych, uruchomiło dział bibljotekarski i sekcję handlową, która prowadzi kiosk parafjalny.

Stowarzyszenie prócz tego urządziło akademję ku czci św. Stanisława Kostki, oraz uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego.

Przez szerzenie tych stowarzyszeń, zjednoczymy młodzież, stworzymy z niej silny, nieprzebyty mur, któregoby żadne zło przekroczyć nie mogło.

Słusznie powiedział Wyspiański:

„Ja chcę, by się ludzie brali,
Żeby się jakoś garnęli,
Żeby się tak w kupę wzięli,
Toby się jakoś nie dali..

Do takiej pracy „abyśmy się nie dali" powinien stanąć każdy po polsku czujący obywatel.

Potop nieprawości, pijaństwa karciarstwa, chciwości i rozpusty zalewa kraj cały; ratować go potrzeba, począwszy od młodzieży, bo młodzież jest najpodatniejszą gliną, z której stworzyć można arcydzieła.

Niećmy oświatę w sercach młodzieży, hartujmy jej wolę, kształćmy charakter młodzieży. Nauczmy młodzież pracować, nauczmy ją karności i spełniania obowiązków.

W tej pracy organizacyjnej niech nam przyświeca hasło: „Bóg i Ojczyzna". A wówczas praca nasza stowarzyszeniowa utwierdzać będzie młodzież w zasadach wiary, rozgrzewać w niej miłość bratnią i czynić ją odporną na wszelkie zepsucie.

W stosunku do Boga powinniśmy rozwijać i umacniać życie religijne.

W stosunku do ojczyzny, rozgrzać w młodzieży ducha narodowego, dać jej sposobność do poznania, a nadewszystko umiłowania naszej ojczyzny.

W stosunku do bliźnich i siebie — nauczyć ją żyć tak, aby mogła stać się pracowitą i pożyteczną jednostką w społeczeństwie. I tu właśnie rozwija się pole do pracy społecznej, kulturalnej.

A więc: urządzanie kursów ogólno-kształcących, pogadanki i czytanki, zabawy i gry towarzyskie, ćwiczenia na wolnem powietrzu, wycieczki, przedstawienia amatorskie, koła śpiewacze, zakładanie bibljotek, czytelni i ognisk, skupiających młodzież po zajęciach całodziennych.

Prócz tego można czynić wspólnie zakupy książek map i pomocy naukowych.

Dla normalnego prowadzenia stowarzyszenia należy wybrać Radę Opiekuńczą, tak zw. „Patronat". Zarząd ustali składki miesięczne według uznania członków, zwoływać będzie zebrania ogólne co 2 tygodnie.

Oto garść wskazówek potrzebnych tym wszystkim, którzy pragną dla młodzieży pracować i doprowadzić ją do godności prawdziwych obywateli kraju.

Zorganizujmy młodzież i wychowajmy ją dobrze, a nie braknie nam ludzi do pracy społecznej.

X. W Bliziński.

Z Liskowa.

Szkoła Hodowlana w Liskowie.

Jadąc wieczorem szosą ze st. Opatówek w kierunku południowo-zachodnim niedaleko Koźminka, w tym miejscu, gdzie rzeczka Swędra wartko przecina drogę, przed oczyma podróżującego otwiera piękny widok na wioskę Lisków, błyszczącą migotliwemi światełkami lamp elektrycznych. Widok tych migotliwych światełek wlewa otuchę w serce podróżującego, nużąca jazda szosą, przebiegającą przez monotonny krajobraz, ma się ku końcowi i, że wkrótce wstąpi się w progi zakątka, w którym życie drga kulturalnemi poczynaniami.

Zbliżając się coraz więcej do Liskowa, już w oddaleniu 2 i pół kilometrów, wpada najpierw w oczy wysoki gmach, zwykle rzęsiście oświetlany—jest to szkoła Hodowlana C. T. R., gmach dominujący nad całym Liskowem. Budynek szkolny dla tego dominuje nad Liskowem, gdyż stoi na najwyższym punkcie wsi i jest dwupiętrowym murowanym domem z mansardą, podłamanym dachem, krytym dachówką.

Gmach szkolny wzniesiony został przez C. T. R. w 1913 roku według najnowszych wymagań technicznych nowoczesnego budownictwa, a więc posiada: centralne ogrzewanie, wodociągi, kanalizację, elektryczne oswietlenie i t. d. Fundacja omawianej placówki oświatowej powstała z ofiar dobrowolnych zebranych przez inicjatora i twórcy Liskowa ks. prałata W. Blizińskiego

Główne darowizny złożyli: p. baronowa Taube 15 00 rs., pp Siemiątkowski i Pulaski 7,500 rs. panie Zofja i Helena Pulaskie, 3000 rs. p. M. Bojanowska 2000 rs., ks. prałat Blizlński i p. A Piątkowski po 500 rs. każdy, wydział mleczarski C. T R.— 3050 rs. oraz miejscowi parafjanie, którzy bezpłatnie zwozili materjały budowlane.

Z tych funduszów powstał gmach i zakupiono 16 mórg ziemi. Pierwotnie poczynając od 1914 roku, w gmachu szkolnym gościły kursy o nieustalonym typie rolniczo-hodowlano-mleczarskim, natężenie których w jednym z wyliczonych kierunków zmieniało się nieomal corocznie.

Dopiero w roku 1919 po objęciu kierownictwa przez p. A. Piątkowskiego Szkoła przyjęła, jako stały i określony kierunek hodowlano-rolniczy; w tym też roku Szkoła wyposażoną została darem sióstr Grabskich imienia ś. p. Stefana i Sabiny Grabskich w postaci 15 mórg ziemi ornej z warunkiem utrzymania bezpłatnie co rok 2 stypendystów z pośród uczniów Szkoły.

Niestety dobrze zapoczątkowana praca trwała niedługo. Nawałnica bolszewicka, ziejąca mordem zdziczałych band komunistycznych zmusiła p A Piątkowskiego i słuchaczy kursu stanąć w szeregach obrońców Ojczyzny Kurs zamarł. Gmach szkolny obrócony został na sierociniec dla dzieci sierot, ewakuowanych z zakładu wychowawczego w Białymstoku.

W 1921 roku powstaje nowu 1½ roczna Szkoła Rolnicza, która dotrwała do grudnia 1925 roku

Początek roku 1926 jest przełomowym w dziejach szkoły.

Kryzys ekonomiczny w dziedzinie naszego rolnictwa zmusił do poszukiwania nowych dróg celem zaspokojenia potrzeb rolnika.

Przykład Danji dał impuls do zwrócenia uwagi w kierunku ulepszenia i podniesienia hodowli zwierząt gospodarskich, a co za tem idzie podniesienia ich produkcyjności, tak pod względem wydajności mleka, jak i mięsności i tłuszczu.

Utarty pogląd, że krowa np. jest potrzebną głównie dla rolnika, jako fabryka nawozu, powinien iść już w niepamięć.

Dokonywująca się ewolucja w rolnictwie, w dziedzinie podniesienia hodowli zwierząt i ich produkcyjności, przy której rolnik wyprodukowane ziarno i paszę może zużytkować z większą korzyścią na miejscu w porównaniu z eksportem takowych w surowym, nieubroblonym stanie, odruchowo wywołała potrzebę posiadania w kraju uzdolnionych fachowców, którzy mogliby racjonalnie prowadzić odłam hodowlany w rolnictwie

I oto z pośród grona inicjatorów i krzewiciela kierunku hodowlanego wyłania się postać p. A Piatkowskiego i Jego to wytrwałej i nieugiętej energji, opartej na wyczuciu potrzeby jak najprędszego wychowania licznego zastępu uzdolnionych fachowców - asystentów hodowlanych i kontrolerów obór, zawdzięczać należy, że C T. R. skłoniło się za zgodą M. R. i D. P do stworzenia typu Szkoły o czysto hodowlanym kierunku.

W myśl tego założenia powstała w Liskowie Szkoła Hodowlana, w której w ciągu 1926 roku odbyły się dwa 5-cio miesięczne kursy hodowlane: pierwszy od 20.1 do 20.6, drugi od 20.7 do 20.12 1926 r.

Na pierwszy kurs hodowlany wstąpiło 37 słuchaczy, z pośród których 2-ch zostało usuniętych za nieetyczne postępki, jeden sam wystąpił, 33 ukończyło kurs, jeden nieotrzymał świadectwa uzdolnienia; na drugi kurs zapisało się 35 słuchaczy, 2 ustąpiło na własne żądanie, z pozostałych tylko 29 otrzymało świadectwa uzdolnienia.

Wigilja w Sierocińcu.

Srebrzysty tuman zimowych mgieł kąpiący w sobie podczas długiej grudniowej nocy cały Sierociniec zwolna zaczął niknąć z pierwszym brzaskiem wschodzącego słońca i unosić się gdzieś wysoko—wysoko poza chmury.

Na tle błękitnego nieba w całej pełni zarysował się duży Sierociniec, a z nim odbiły się drobne sylwetki młodzieży zakładowej, biegnącej szybko po białych kryształkach zmarzniętego śniegu do pobliskiej kapliczki, gdzie z piersi jej wyrwała się błagalna pieśń „Spuście nam na ziemskie niwy!" Po wysłuchaniu mszy św. i przyjęciu św. Komunji, nastąpiło gorączkowe oczekiwanie upragnionego wieczoru. Godziny mijały wszystkim szybko na przygotowaniu całego domu na uroczystą chwilę.

Wreszcie nadszedł upragniony wieczór. Niebo było piękne, ciche, spokojne i przystrojone tysiącami gwiazd. I w naszym zakątku Sierocińca było dzisiaj jakoś dziwnie i uroczo. Niejedno serduszko dziecięce biło mocniej, twarzyczki stawały się poważniejsze, bo za minut parę miały powitać w ubogiem gronie sierocem swojego najlepszego Ojca i Opiekuna i wyrazić Mu w tym drogim wieczorze swoją miłość i wdzięczność.

Nieco wcześniej, bo prawie z dogasaniem zórz wieczornych, odbyła się wigilja w małym szpitaliku Sierocińca, gdzie udał się już Przewielebny Ks. Prałat. Dwadzieścia chorych dzieci siedzących w białych, czyściutkich łóżeczkach zwracały rozpromienione z radości oczęta w stronę pięknie przystrojonego i rzęsiście oświeconego drzewka, to znowu wpatrywały się w Czcigodnego Ks. Prałata, który w towarzystwie Księży: Kapelana i Prefekta, P. Doktora i kilku Sióstr, złożył życzenia i po podzieleniu się opłatkiem rzucił na salę duże baloniki nadęte powietrzem, ku wielkiemu zadowoleniu chorych dzieci.

Po miłej zabawie i odśpiewaniu razem z dziećmi kilku kolęd, udali się goście do Sierocińca, gdzie również zobaczyli choinkę ubraną pięknie, jasno oświeconą i otoczoną gronem dzieci, czekających już od chwili na przybycie przewielebnego ks. Prałata. Rzewną piosenką powitały dzieci Czcigodnych Księży i w krótkich, lecz szczerych słowach wyraziły ks. Prałatowi

Wszyscy absolwenci obydwóch kursów hodowlanych otrzymali stanowiska i pozostają na nich w charakterze asystentów hodowlanych lub kontrolerów obór przy sejmikach, kółkach rolniczych, związkach mleczarskich i większej własności ziemskiej.

Frekwencja kandydatów na słuchaczy 3-go kursu hodowlanego jest bardzo znaczną; złożono około 200 podań, z których zaledwie 35 może być uwzględnionych.

Szkoła Hodowlana w Liskowie jest pierwszą i jedyną dotychczas placówką oświatową, kształcącą fachowców w dziedzinie hodowli zwierząt gospodarskich: uzupełniającą fachowe wykształcenie absolwentów szkół rolniczych.

Szkoła od zarania swego istnienia walczyła z bardzo wielu trudnościami. Brak odpowiednich środków materjalnych nie pozwolił dotychczas uruchomić całego kompletu niezbędnych laboratorjów, jak również powiększyć liczbę żywego inwentarza zarodowego.

Obecnie Szkoła Hodowlana posiada: 1) zarodową oborę czerwonej, polskiej rasy, składającą się z 5 krów; 2) chlewnię, składającą się z jednego knura, białej, angielskiej rasy, 4 macior i kilkunastu sztuk prosiąt tuczonych na bekony i 3) owczarenkę — 1 tryka i 8 owiec rasy „świnarek".

Zarodowej stajni Sz... siada.

Podobny stan inwentarza za... dowego w Szkole Hodowlanej jest niewystarczający i dokompletowanie inwentarza w najbliższym czasie jest kwestją palącą.

Ofiarność społeczeństwa, w szczególności rolników, na najpilniejsze potrzeby Szkoły powinna naprawdę popłynąć obficie w tem przekonaniu, że sowicie będzie zwróconą społeczeństwu przez pracę wyszkolonych fachowców.

Personel pedagogiczny składa się z 3-ch wykładowców: 1) p. A. Piątkowskiego, który wykłada ogólną i szczegółową hodowlę bydła rogatego, trzody chlewnej, owiec i drobiu oraz normowanie pasz, 2) p. A. Teppera, wykładającego nauki przyrodnicze i analizę mleka i 3) lek. weterynarji p. St. Szałasa, który wykłada anatomję i fizjologję zwierząt, hygjenę, doraźną pomoc oraz hodowlę koni, oprócz tego Ksiądz Prefekt Pietruszka prowadzi wykład religji.

Z głęboką wiarą w ogromną pożyteczność i aktualność naszej pracy i z nadzieją w lepszą przyszłość otwieramy w dn. 20 stycznia b. r. trzeci z kolei kurs hodowlany.

Stanisław Szałas.

...wu-dniowym ... w Liskowie uroczystość zakończenia 3-miesięcznego kursu mleczarskiego, urządzonego przez Sekcję Mleczarską Wydziału Społeczno-Gospodarczego C. T. R. w Warszawie.

Pod względem przygotowania słuchaczy kurs wypadł bardzo dobrze. Komisja Egzaminacyjna w składzie pp: K. Sprusińskiego, kierownika kursu, inż. W. Rossochackiego, zastępcy kierownika Wydziału Społeczno Gospodarczego C. T. R i T. Wyszomirskiego oceniła postępy 11 słuchaczy, jako celujące, 21 jako dobre i 13 jako dostateczne.

Na egzaminie byli obecni: Wizytator Szkół Rolniczych Ministerstwa Rolnictwa i D. P. p. Pomianowski, delegat Państwowej Rady Rolniczej p. Olewiński oraz A. Piątkowski.

Po nabożeństwie odprawionym przez Ks. Prefekta S. Pietruszkę, odbyło się uroczyste wręczenie świadectw tym słuchaczom, którzy uprzednio odbyli praktykę w mleczarniach, pozostali zaś otrzymali świadectwa tymczasowe, które będą zamienione po odbyciu praktyki we wzorowo prowadzonych mleczarniach spółdzie-

---

wdzięczność za opiekę i trudy podjęte dla nich. Ks. Prał. przemówił również do zgromadzonej dziatwy i w imieniu rodziców złożył wszystkim życzenia.

Następnie rozdano dzieciom torebki, w których znalazły jabłka, orzechy, różne słodycze i małe strucelki. Dary te sprawiły dzieciom nieopisaną radość.

Wreszcie otwarły się drzwi jadalni i oczom naszym przedstawił przyjemny widok. Na stołach nakrytych sianem i białemi obrusami widać było opłatki i talerze napełnione smaczną zupą. Dzieci pozajmowały swoje miejsca i każde z opłatkiem w rączce czeka, bo chce osobiście złożyć życzenia swoim opiekunom, wychowawczyniom i nauczycielstwu.

Życzenia płyną szczere, pełne miłości przywiązania i wdzięczności. Szczególnie dzieci starsze rozumiejąc trudne obowiązki swoich opiekunów życzą, by im Bóg błogosławił w trudnej pracy, wynagrodził poświęcenie się dla nich, użyczył zdrowia i sił do dalszej nieraz żmudnej pracy nad niemi. Dzieci młodsze, również chcą okazać swoją życzliwość, więc i one życzą, a życzą, co mogą i jak umieją n. p. Ks. Prałatowi by się dostał jak najprędzej do nieba, to znowu Ks. Kapelanowi by był zdrowy i duży urósł, a wreszcie Ks. Prefektowi, by miał dużo pieniędzy i oddał je na zakład. Wiele, wiele podobnych życzeń wypłynęło w tym dniu z rozczulonych i przepełnionych radością serduszek dziecięcych.

Po skończonej wilji, która składała się z kilku potraw, rozbrzmiał radosny głos ulubionych kolęd. Rozbawione i zadowolone dzieci skakały i bawiły się wesoło do godziny dziesiątej.

Bardzo przyjemnie i uroczo odbyła się wigilja w Sierocińcu dzięki szlachetnym sercom, które odczuły i zrozumiały ciernistą i twardą ścieżkę życia sierocego i pospieszyły z hojnym i szczerym datkiem, by ten dzień tak drogi dla całego świata katolickiego uprzyjemnić sierotom.

Takim prawdziwym i nieocenionym opiekunem naszego Sierocińca od samego początku jego istnienia jest Sejmik Kaliski. To też z dniem każdym rozwija się i potęguje w zakątku Sierocińca coraz większa wdzięczność dla Sejmiku Kaliskiego, a dzisiaj z 320-tu serc wyrywa się szczere i serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" za wszystko dobre uczynione sierotom.

S. K.

zi. ...

tyg...

... Księdza Prałata Bliźińskiego, p. inż W. Rossochackiego i p. K Sprusińskiego, uczniom zostały wręczone świadectwa.

W imieniu kończących kurs przemówili uczniowie: Stolarski Adam, Ciesielski Antoni i Ciuryś Jan, dziękując Centralnemu T-wu Rolniczemu i Kierownikowi Kursu za zorganizowanie i prowadzenie Kursu oraz opiekę, jaką uczniowie mieli.

Drugi 3-miesięczny Kurs w Liskowie ukończyli:

1. Bieńkowski Wacław, 2. Bujanowicz Ludwik, 3. Brzozowski Antoni, 4 Ciechanowski Antoni, 5. Ciesielski Antoni, 6. Ciuryś Jan, 7. Dlutek Ignacy, 8. Gaudyn Antoni, 9. Hryckiewiczówna Jadwiga, 10 Jarosz Józef, 11. Jaworski Alfons, 12 Jaworski Lech, 13 Kaszewski Stanisław, 14. Kołodziejski Czesław, 15. Krasula Jan, 16. Majewski Mikołaj, 17. Micuda Jan, 18. Mielcarek Stanisław, 19. Mizerski Stanisław, 20. Mrozowski Jerzy, 21. Mróz Józef, 22. Nosal Stanisław, 23. Pawłowski Bolesław, 24. Piekar Franciszek, 25. Piesiewicz Antoni, 26 Pniewski Tadeusz, 27. Rachuba Marjan, 28 Różycki Stanisław, 29. Rzeszowski Bolesław, 30 Ścisła Seweryna, 31. Skowroński Stanisław, 32 Solecki Leon, 33. Soroka Albin, 34. Stolarski Adam, 35. Superat Jan, 36. Szorec Ignacy, 37. Szwaczka Antoni, 38 Szymański Bronisław, 39. Tomalak Wincenty, 40. Wojtowicz Tadeusz, 41. Wroński Kazimierz, 42 Wyjadłowski Roman, 43 Zaremba Edward, 44. Zatorski Win.

Święto Młodzieży Polskiej w Liskowie.

Dnia 14 listopada obchodzono uroczyście święto św. Stan. Kostki.

Ledwie dzień począł wstawać, rozległ się z wieży kościelnej hejnał, który obudził wszystkich radosną wieścią, że dziś na świecie całym młodzież chce uczcić pamięć swego Patrona.

Dzień rozpoczęto uroczystą mszą św., którą wysłuchała cała młodzież liskowska, i z uroczystem skupleniem przystępiła do Stołu Pańskiego.

Po Mszy św. wszyscy zebrani powitali przybyłą z Koźminka delegację z tamtejszego Stowarzyszenia Młodzieży poczem w sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyło się: wstępne przemówienie ks. Pietruszki, patrona miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży, a następnie deklamacje i śpiew chóralny, wykonany przez męski i żeński zastęp młodzieży.

Akademja zakończoną została 3-aktową sztuką dramatyczną z życia św. Stanisława Kostki. Tegoż dnia wieczorem i w następną niedzielę odbyło się powtórzenie akademji dla licznie zgromadzonej publiczności, przybyłej ze wsi okolicznych, która z całym entuzjazmem przyklasnęła owocnej pracy młodocian. obywateli.

SPRAWOZDANIE

z wystawy „Wieś Polska" w Liskowie.

Zawdzięczając niewyczerpanej energji i inicjatywie, jak również optymizmowi Ks. Prałata Wacława Blizińskiego, twórcy 40 instytucji społeczno-kulturalnych w Liskowie, zorganizowany przez Ks. Blizińskiego komitet Wystawy w dniu 3 stycznia 1925 r. odbył pierwsze swe posiedzenie i pracując intensywnie w ciągu pół roku zdołał uruchomić Wystawę w dniu 18 czerwca tegoż roku; otwarcia wystawy dokonał ówczesny Wojewoda Łódzki p. Minister Ludwik Darowski; Wystawa trwała do dnia 5 lipca włącznie.

Wystawa obejmowała dwa tereny: 1) około szkoły rolniczej na obszarze 19 morgów oraz 2) koło Sierocińca na przestrzeni 14 morgów i posiadała następujące oddziały: Rolnictwo, Hodowlę, Ogrodnictwo, Pszczelnictwo, Przemysł Ludowy, Oświatę, Współdzielczość, Opiekę Społeczną, Pożarnictwo, Hygienę, Etnografję, Walkę z Alkoholem, Organizację Młodzieży oraz Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

W dniu 29 czerwca Wystawę zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej p. Stanisław Wojciechowski.

W dniu 27 czerwca odwiedzili Wystawę delegaci Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w ilości 25 osób, reprezentujących 8 Państw.

Naogół zwiedziło Wystawę 41,950 ludzi; za biletami ulgowymi 20,7.0, — bezpłatnie 7,004, — bilety wejściowe kosztowały 1 zł., dla wycieczek i młodzieży 50 gr. w tem zarejestrowanych 253 większych i 118 mniejszych, czyli razem 371 wycieczek z różnych stron całej Rzeczypospolitej, a mianowicie: z Kresów Wschodnich 93, z Poznańskiego 54, z Małopolski 23, z Kongresówki 201.

Pod względem liczebności wycieczek było:

54 ponad 100 osób (największa z Łodzi 500 osób)
48 „ 50 „
118 „ 20 „
151 od 6 do 20 „

Wystawców z eksponatami było 280 w tem C. T. R. 23.

Nagrody (dyplomy, medale) otrzymało 161 wystawców; nagród pieniężnych otrzymało 12 osób na ogólną sumę zł. 2105.

Sprawozdanie finansowe.

Przychody

I. Zapomogi

1) Od gmin, Wydziałów Powiatowych i Magistratów	47691.44	
2) Od Ministerstwa Rolnictwa	22000,—	
3) „ Dyrekcji Ubezpieczeń	1000,—	
4) „ Związku Ziemian	500,—	
5) „ Kooprolu	1000,—	
6) „ Warszawskiego Syndykatu	200,—	
7) „ Sekcji Rolniczo-Handlowej w Liskowie	1125,—	
8) Od Instytucji Liskowskich	1913,13	75430,48

II. Wpływy z Wystawy

1) Za bilety wejściowe	17022,—	
2) „ wynajem pawilonów	1248,—	
3) „ %% od sprzedaży	3377,74	
4) „ sprzedane książki o Liskowie	1940,—	
5) „ „ albumy i karty	1320,—	
6) „ teatr i kina	82?,70	
7) „ różne	500,—	25525,44
Ogółem zł.		100955,92

Rozchody

1) Koszty handlowe	5510,62	
2) Nabyte inwentarze	5300,—	
3) Koszty przewozu automobilami	4144,98	
4) Książki, druki i afisze	11140,73	
5) Sekcjom wystawowym	5551,—	
6) Fotografje	934,65	
7) Sukna i płótna	202,40	
8) Albumy	2200,—	
9) Przyjęcia pp. Prezydenta, Ministrów, delegacji	5697,50	
10) Pensje	1300,—	
11) Budowle	52440,97	
12) Różne	6503,02	100955,92

Zawdzięczając tej Wystawie, dziesiątki tysięcy osób, pomijając ogólne dydaktyczno-ekonomiczne korzyści z Wystawy, naocznie przekonało się co zdziałać może w głuchej i biednej wsi polskiej jednostka uspołeczniona i przepełniona miłością dla bliźniego i Państwa, i biorąc przykład w jaki sposób powinny pracować nad utrwaleniem naszej państwowości przez wychowanie, wzbogacenie i uspołecznienie największej rzeszy naszego narodu wieśniaka.

Szczegółowy opis powstania instytucji w Liskowie i pracy Ks. Prałata Wacława Blizińskiego został znakomicie ujęty w książce napisanej przez panią A. Chmielińską pod tytułem „Wieś Polska w Liskowie", którą to nabyć można w Redakcji „Gazety Kaliskiej", jak również w Administracji „Liskowianina" w Liskowie; książka ta jest wzorowym i poglądowym podręcznikiem dla wszystkich działaczy społecznych i powinna znaleźć się na biurkach księży, nauczycieli, instytucji samorządowych i społecznych oraz każdego obywatela-społecznika.

H. J.

KRONIKA.

— **Wspomnienie pośmiertne.** Dnia 11.1 1927 roku zmarł w Kaliszu Wiktor Grzymała-Dzierżanowski, poeta-literat, b. dyrektor gimnazjum im Ks Piotra Skargi w Liskowie, prof gimn. państw. im. Anny Jagiellonki w Kaliszu

Żałobną wieść o zgonie ukochanego dyrektora przyjęła młodzież Liskowska z nieklamanym smutkiem, gdyż zacny ten pedagog był jej prawdziwym przyjacielem i opiekunem.

Pamięć tego szlachetnego człowieka—poety pozostanie na zawsze żywą i miłą w sercach tych wszystkich, którzy go poznali.

— **P. Wojewoda w Liskowie.** W dniu 18 grudnia 26 r. zwiedził Lisków P Wojewoda Jaszczołt W podróży towarzyszyli p. Wojewodzie: p. Starosta Tułecki, p insp Wizimirski, Naczelnik wydziału Pracy i Opieki Sp. .d Wojciechowski i Kom. P P. Dzierzgowski. W Liskowie powitali p. Wojewodę członkowie Wydziału Powiatowego Sejmiku w osobach pp: Jackowskiego, prezydenta m Błaszek, Chrostowskiego, Radcy Jankowskiego Kałużnego, Cichowicza, Miklasa i Chenczki. Nadto w powitaniu wzięli udział pp.: dr. Szałas, prof. Piątkowski, dyr. Sprusiński, inż. Piszczek, dr. Wiszniewski, Potworowski, obywatel z Kobylnik, Sobczyk i redaktorowie: Pietrzak i Lasiński.

Pobyt w Liskowie zrobił b. miłe wrażenie na p. Wojewodzie, szczególnie w Sierocińcu wielkie Jego serce odczuło nędzę trzystu piskląt. P. Wojewoda, zwiedzając instytucje społeczne Liskowa, zainteresował się bliżej Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej, które przywitało p. Wojewodę okolicznościowymi śpiewami i przemówieniem Prezesa i Prezeski.

— **Opłatek w Stow. Ml Polskiej w Liskowie.** Z okazji świąt Bożego Narodzenia S. M. P. urządziło „Opłatek" dla druhen i druhów w dniu 9 stycznia r. b. W uroczystości wzięli udział: Ks. Prałat Bliziński, protektor Stow., ks. patron Pietruszka, ks. kapelan Ulatowski i panie członkinie patronatu: Chojnacka, Bańkowska i Gosiewska. Wszyscy zebrani po podzieleniu się opłatkiem i złożeniu sobie życzeń spożyli wspólnie podwieczorek. Po podwieczorku rozpoczęły się tańce i zabawy pokojowe. Młodzież bawiła się wzorowo i radośnie do godz. 8-ej wieczorem.

— **Ognisko w S M P. Żeńskiej.** Zarząd S M. P Żeńskiej otworzył w dniu 16 stycznia r. b. dla swych druhen „Ognisko", w którem zrzeszone druhny znajdą codziennie przez 2 godziny miłą rozrywkę, czytając k… gazetki, lub bawiąc się w różne g… pokojowe.

— **Przedstawienie amatorskie.** W dniu 12 grudnia 26 r. wychowanki Sierocińca św. Wacława odegrały obraz dramatyczny p. t. „Brylantowy krzyżyk" w 5 odsłonach, osnuty na tle staroniemieckiej legendy. Młode amatorki z powierzonych ról wywiązały się dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasługują wychowanki: Marja Frąckiewiczówna w roli Adeli i Zofja Laszukówna w roli Alojzy.

— **Jasełka.** W dniu 1 stycznia r. b. młode amatorki z Sierocinca znowu popisywały się na scenie w odegranych „Jasełkach". Jasełka wypadła bardzo dobrze. Mile wyglądały na scenie małe aniołki. Widzowie zwracali uwagę na bogate i gustowne stroje amatorek W odegranych Jasełkach znać było gruntowną pracę Siostry Reżyserki. Szkoda tylko, że role chłopięce były obsadzone dziewczynkami.

— **Kurs mleczarski w Liskowie.** Sekcja mleczarska wydziału społeczno-gospodarczego C T. R. otworzyła III ci trzymiesięczny kurs mleczarski, mający na celu wykształcenie licznie zgłaszających się kandydatów na kierowników do mleczarń spółdzielczych. Na kurs przybyło 50 przyjętych kandydatów z różnych i odległych dzielnic Polski. Kierownictwo kursu zostało w dalszym ciągu powierzone kierownikowi sekcji mleczarskiej C T R p. K. Sprusińskiemu, dzielnemu organizatorowi i wypróbowanemu pedagogowi. Po nabożeństwie odprawionym przez ks Prałata w dniu 12 stycznia r b. kurs mleczarski rozpoczął pracę w Imię Boże

— **Ze spółdzielni mleczarskiej w Liskowie** Dawno oczekiwana mleczarnia parowa, (zamiast dotychczasowej ręcznej) zostanie otwarta i uruchomiena 15-go lutego r. b Nowy budynek, studnia artezyjska głębokości 115 metr. i lodownie zostały już wykończone. Sprowadzono również wszystkie maszyny i narzędzia mleczarskie z firmy „Alfa Laval" w Warszawie. która obecnie przeprowadza ich montaż.

— **Szkoła Hodowlana w Liskowie** W dniu 21 stycznia r. b odprawił ks. prefekt St. Pietruszka nabożeństwo szkolne o pomyślność i błogosławieństwo Boże dla kierownictwa i słuchaczy Szkoły Hodowlanej w Liskowie. Słuchaczów zjechało się 40 z różnych stron Polski. Po jednodniowym, wstępnym egzaminie rozpoczęto normalną pracę. „Szczęść Boże" w pracy.

trzyletni… …dzie dział ogrodniczo-sadown… y i naukę o wszystkich dziedzinac… przetwórstwa owocowego (wina, soki, marmelady, suszenie owoców itp.) na wzór słynnej czeskiej szkoły w Mielniku. Od uczniów szkoły wymagane będzie ukończenie 7 klas szkoły powszechnej albo gimnazjum niższego.

Otwarcie szkoły nastąpi w ciągu bieżącego roku szkolnego, prawdopodobnie już z wiosną. Do szkoły tej przeniesione będzie urządzenie likwidującej się obecnie podobnej szkoły w Krasnymstawie.

Nowa szkoła kaliska będzie jedyną tego rodzaju szkołą w Polsce.

— **Z par Liskowskiej.** W dn. 12-go grudnia 1926 roku przeszedł na łono Kościoła Kat p. Jerzy Lejmbach, słuchacz Szkoły Hodowlanej w Liskowie, kalwin, syn Ludwika i Walerji z Korzeniewskich Lejmbachów, zamieszkałych w Baranowiczach.

W dniu 23 stycznia b r. złożył wyznanie wiary p Antoni Godowaniuk, prawosławny, urodzony na Ukrainie, obecnie zamieszkały w Dębsku par. Liskowskiej.

— **Ważne dla interesujących się Liskowem i pracą społeczną.** W Administracji „Liskowianina" można nabyć książkę pt. „Wieś Polska—Lisków", opracowaną gruntownie na podstawie badań i rozwoju pracy społecznej w Liskowie przez p Anielę Chmielińską.

Cena 2 zł 50 gr. Książkę wysyłamy po otrzymaniu gotówki lub za zaliczką pocztowa

Nadto w Administracji można nabyć lub wypożyczyć serję przezroczy o Liskowie.

Najważniejsze wiadomości.

Z Polski.

— **Uroczystość wręczenia biretu.** W dniu 25 stycznia o godz. 11 rano odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie uroczystość wręczenia biretu kardynalskiego J. Em. Ks. Kardynałowi Lauri'emu, pronuncjuszowi apostolskiemu w Polsce

---

Od Redakcji.

Numer styczniowy „Liskowianina" — wysyłamy z pewnym opóźnieniem z przyczyn niezależnych od Redakcji.

Miesięcznik wydawany przy współpracownictwie Komitetu Redakcyjnego.

Redaktor i Wydawca: Ks. STEFAN PIETRUSZKA. Druk. „GAZETY KALISKIEJ"